

Powinien zostać opracowany program naprawczy

23 sierpnia 2022

Powinien zostać powołany najlepszy sztab naukowców i powinien zostać opracowany program naprawczy, który będzie obejmował wiele poziomów – powiedział we wtorek o sytuacji na Odrze ichtiolog prof. Adam Tański z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.



„Już wczoraj nasi koledzy z uniwersytetu odnotowali pierwsze śnięte ryby (w szczecińskim obwodzie rybackim – przyp. PAP) i, co ciekawe, były to tak zwane organizmy wskaźnikowe, tzw. bioindykatory, wśród których znalazły się gatunki chronione, m.in. różanka, a także nieduża ilość ryb karpiowatych” – powiedział 16 sierpnia dziennikarzom ichtiolog dr hab. inż. Adam Tański prof. ZUT, prezes szczecińskiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego.

Pytany o doniesienia na temat zdrowych ryb, które zaobserwowane były w ostatnich dniach na południu województwa podkreślił, że „rzeka to dynamiczny twór”, który dzieli się na strefy: w nurcie głównym znajdują się m.in. zastoiska przy brzegach. „Zwykle zachowanie ryb i ich instynkt przetrwania polega na tym, że uciekają one, kiedy wyczuwana jest toksyna, dlatego my, wędkarze, będąc nad wodą widzimy często te ryby przy brzegu, bo tam najwolniej przemieszcza się substancja, która powoduje śnięcie u ryb” – mówił prof. Tański.

Dodał, że ma nadzieję, iż „pocięty nurt dwóch fragmentów Odry – zachodniej i wschodniej, gdzie znajdują się dziesiątki kanałów i zastoisk, będzie jakimś schronieniem dla ryb”, a toksyna nie będzie miała tak wysokiego stężenia, by powodować ich śnięcie.

Zapytany o badania próbek wody powiedział, że dokuczają mu „brak szczegółowych informacji”. „Gdybyśmy znali dokładnie całe spektrum chemiczne wody, nawet na podstawie tych próbek, które są, uwzględniając również związki organiczne, dokładnie wszystko, moglibyśmy snuć pewne wnioski. Oczywiście te informacje powinny obejmować cały bieg rzeki, od miejsca, gdzie początkowo powstało skażenie po miejsca, gdzie woda wchodzi w obręb wewnętrznych wód morskich” – wskazał ichtiolog.

Prof. Tański, pytany o to, czy bierze pod uwagę scenariusz, że z dna rzeki, pod wpływem niskiego jej stanu i pogody uwolniły się stare toksyny odpowiedział twierdząco. „Kiedy rozważaliśmy w gronie ichtiologów różne warianty, nawet te najbardziej nieprawdopodobne, wzięliśmy pod uwagę ten aspekt i myślę, że jest coś na rzeczy (...) Jeżeli toksyny dostawały się do rzeki, zapewne były zdeponowane w dnie, w obrębie brzegów. Nasze środowisko broni się przed szkodliwymi substancjami (...), ale ta pojemność +buforowa+ jest ograniczona i w pewnym momencie następuje uwalnianie (toksyny) i całkowicie zmienia się ekosystem” – mówił ichtiolog.

Zaznaczył, że można przypuszczać, iż pewne ilości toksyn były zdeponowane, a niski poziom wód i wysokie temperatury, a także fala wywołująca pierwsze śniecia mogły wpłynąć na sytuację na Odrze. Podkreślił, że aby nie pozostawało to tylko w sferze przypuszczeń, „musimy mieć szczegółowe dane, na podstawie których będziemy mogli określić odpowiednie źródło”.

W odpowiedzi na pytanie o ewentualny możliwy termin ponownego zarybiania Odry zaznaczył, że nie należy na razie skupiać się na tym aspekcie, najważniejsze są starania o to, aby odbudować „poziom startowy” dla ryb. Aby móc zarybiać rzekę, trzeba mieć pewność, że się ona oczyści, a także dowiedzieć się, co było przyczyną śniecia „abyśmy nie popełniali kolejnych błędów”. „Moim zdaniem powinien zostać powołany najlepszy sztab naukowców, w skład którego powinni wchodzić hydrobiolodzy, ekolodzy, ichtiolodzy i powinien zostać opracowany program

naprawczy, który będzie obejmował wiele poziomów, nie tylko ryby, bo rzeka na przestrzeni lat została okaleczona poprzez melioracje, pogłębianie, regulowanie koryta, zaginęły naturalne rozlewiska” – wskazał prof. Tański.

Zaznaczył, że dopiero teraz widać, „jak człowiek przekształcił naturalne środowisko, dodatkowo wlewając wielokrotnie zanieczyszczenia”. „Taka skanalizowana rura, mówiąc kolokwialnie, nie ma zdolności takiego samooczyszczania jak naturalny bieg rzeki” – powiedział ichtiolog.

Dodał, że program naprawczy powinien zacząć się od przemyślenia „co zrobiliśmy i co możemy zrobić, żeby nie tylko Odra, ale także większość naszych rzek wracała do naturalnego, starego biegu, o ile to jest możliwe, a później pomyślmy o tym, jak zasiedlać tę rzekę”.

Autorstwo: Elżbieta Bielecka

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl